

Každy, komu droga jest przyszlosc dziecka — staje w szeregach
NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKOJ I PLAN SZESCIOLETNI

DZIS W NUMERZE:

Miedzynarodowy
Dzień Dziecka

str. 3

Nie zapominajmy
o czujności rewolucyjnej

str. 5

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 148 (1427) GDAŃSK, PIĄTEK 1 CZERWCA 1951 R. CENA 15 GROSZY

Młode pokolenie największym skarbem narodu

Dziś cała Polska obchodzi radośnie Międzynarodowy Dzień Dziecka

WARSZAWA PAP. W całym kraju czynione są ostatnie przygotowania do imprez i uroczystości związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka. We wszystkich szkołach, domach młodzieży, w lokalach organizacji młodzieżowych, na boiskach sportowych — dzieci i młodzież wykańczają eksponaty, przeznaczane na okolicznościowe wystawy, zespoły artystyczne odbywają ostatnie próby, młodzi sportowcy pilnie ćwiczą przed czekającymi ich zawodami.

Młodzież szkół woj. KATOWICKIEGO wykańcza artystyczną oprawę gazetki ściennych poświęconych MDD. W wielu szkołach

wystawiono rysunki i wyroby artystyczne uczniów. Najlepsze eksponaty zostaną wysłane na międzynarodowe konkursy. W kopalniach „Katowice”, „Eminencja” i „Kleofas” wykańcza się dekorację sal, w których odbędzie się wielkie zabawy dziecięce z bogatym programem artystyczno-rozrywkowym.

W TORUNIU przygotowuje się i dekoruje boiska, na których odbędzie się międzynarodowe i gryzyska sportowe.

Najlepsi uczniowie szkół w powiatach GRUDZIĄDZKIM, CHELMISKIM i ŚWIECKIM z radością oczekują bliskiego już dnia wycieczki do Bydgoszczy, gdzie wezmą udział w zabawach organizowanych dla nich przez TPD.

1.000 młodzieży z woj. KOSZALIŃSKIEGO czyni ostatnie przygotowania do występów na wielkim zlocie młodzieżowym, który odbędzie się w Koszalinie. W gromadach i gminach tego województwa przygotowuje się sale, w których będą wyświetlane specjalne filmy dla dzieci.

W KRAKOWIE pracownicy MHD i PSS pakują paczki ze słodyczkami, przeznaczonymi dla młodocianych uczestników okolicznościowych imprez i zabaw.



W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy, na przyjęcie u premiera, grupa dzieci ze szkół wojew. gdańskiego, przodowników nauki i pracy społecznej.
Na zdjęciu: dzieci przed odjazdem na peronie dworca gdańskiego.

Jedność młodzieży pracującej świata potężną bronią w walce o pokój Odezwa ŚFZZ przed Festiwalem Berlińskim

WIEDŃ PAP. Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła z okazji mającego się odbyć w sierpniu w Berlinie III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odezwę, w której stwierdza m. in.:

Wszyscy milijony pokój ludzie muszą jednoczyć swe wysiłki, aby nie dopuścić do nowej wojny i aby ukroć zakusy podżegaczy wojennych. Nader ważna rola w dziele obrony pokoju przypada w udziale młodzieży. Światowa Federacja Związków Zawodowych, która zawsze zwracała szczególną uwagę na los młodzieży pracującej, popiera gorąco inicjatywę zwołania III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz wzywa wszystkie krajowe centrale związków zawodowych do okaza-

nia wszechstronnej pomocy organizatorom Światowego Festiwalu. Przy czynnym poparciu ze strony organizacji związkowych festiwal powinien wzmocnić jeszcze bardziej jedność młodzieży pracującej, jedność, która jest niezbędna dla utrzymania pokoju i zapewne nie szczęśliwej przyszłości młodzieży całego świata.

**Nowy poseł Węgier
przybył do Warszawy**

WARSZAWA PAP. 31 maja br. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej pan Lajos Drahos.

Walcząc o pokój bronimy szczęścia naszych dzieci

1 czerwca masy pracujące całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Dziecka. Dzień ten będzie uroczystością obchodzoną i na naszym Wybrzeżu.

W dniu wczorajszym odejechała z dworca gdańskiego do stolicy delegacja dzieci — przodowników nauki i pracy społecznej ze szkół województwa gdańskiego. Podczas pobytu w stolicy dzieci będą przyjęte przez premiera rządu Polski Ludowej tow. J. Cyrankiewicza.

Syn rybaka z Helu, córka robotnika gdańskiego, dzieci ze wsi kaszubskiej, z Warmii i Mazur, opowiedzą premierowi o swym szczęśliwym życiu w Polsce. W Warszawie, podziękują rządowi za wspaniałe warunki nauki, za troskę, jaką władza ludowa otacza młode pokolenie.

Przed wojną w ustroju kapitalistycznym, w ustroju nędzy i wyzysku ludzi pracy, dzieci robotników i chłopów nie znali radości życia, radości dzieciństwa. Nie było dla nich ani żłobków, ani przedszkoli, ani domów dziecka. Nikt nie troszczył się o zdrowie niemowląt, rodzących się w dzielnicach barakowych w Gdyni i w lepiach żuławskich fernali. Nikt nie zajmował się utalentowanymi dziećmi kaszubskich chłopów. W Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni nie było miejsca dla dzieci rybaków, marynarzy i robotników portu wch.

twórcemu wysiłkowi szerokich mas ludzi pracy.

Temu wspaniałemu dorobkowi, szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia, zagrażają anglo-amerykańscy podżegacze wojny. Acheson, Churchill, Mc Cloy, Eisenhower i inni na jej czołwie kapitału wkrzeszają krwiożerczy imperializm w Niemczech Zachodnich. Chcieliby oni znów rzucić na nasze ziemie, na Szczecin i Gdańsk, na ziemie kaszubskie, warmińskie i mazurskie, na Poznań i Warszawę, hordy morderców hitlerowskich, tym razem ubranych w amerykańskie mundury.

Dlatego też matki, wszystkie kobiety Wybrzeża biorą coraz aktywniejszy udział w ruchu obronności pokoju. Stały się one aktywistkami w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim i pod Apielem Światowej Rady Pokoju. Miłość macierzyńska każe im nienawidzić podżegaczy wojny równie silnie, jak mocno kochają swoje dzieci.

W okresie zbiorów darów dla dzieci koreańskich matki Wybrzeża ofiarowały dla ofiar amerykańskiej agresji ponad 100 tysięcy różnych przedmiotów. Niosąc ze wzruszeniem do komitetów obronności pokoju dziecięce ubranka i zabawki, myślały o zniszczonym Seulu, widziały swymi oczyma obrazy zniszczonych przez faszystów hitlerowskich naszych miast i wsi i przysięgały, że ofiarną, twórczą, codzienną pracą umacniać będą dzieło pokoju.

Obchodząc radośnie wraz z naszymi dziećmi Międzynarodowy Dzień Dziecka będziemy mobilizować nasze siły do dalszej walki o pokój, do walki o szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia. Będziemy dalej zwiększać nasz codzienny wysiłek przy warsztacie pracy, by przy spieszyć realizację zadań Planu 6-letniego, by umocnić front na rodowy w walce o pokój. Codzienną pracą przyczyniać się będziemy do podniesienia dobrobytu naszych dzieci, do rozbudowy sieci szkół, żłobków, prewentyoriów i innych instytucji gwarantujących wszechstronną opiekę nad dzieckiem.

Będziemy jednocześnie umacniać solidarność z międzynarodowym obozem pokoju. Broniąc naszych dzieci przed pożogą wojenną, będziemy bronić życia dzieci ludzi pracy na całym świecie, dzieci robotników Londynu, Paryża i Nowego Jorku.

Broniąc dzieci Korei będziemy bronić przed cierpieniem i niedolą nasze własne dzieci, nasz własny dom rodzinny.

Sesja Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych poświęcona trzeciemu wydaniu I tomu „Kapitału”

WARSZAWA PAP. W dniach 2 i 3 czerwca br. odbędzie się w Warszawie w sali Rady Państwa, publiczna sesja naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, poświęcona ukazaniu się trzeciego polskiego wydania I tomu „Kapitału” Karola Marksa.

Na sesji wygłoszone i przedyskutowane będą następujące referaty: P. Hoffmana — „Trzy polskie wydania I tomu „Kapitału”, J. Zawadzkiego — „Kapitał” Marksa — rewolucyjny przewrót w dziejach myśli ekonomicznej”, W. Brusy — „Niekłótność metod dyalektycznej w „Kapitale”.

Większość narodu niemieckiego występuje zdecydowanie przeciw remilitaryzacji

Oświadczenie ambasadora NRD F. Wolfa na konferencji prasowej w Warszawie

WARSZAWA PAP. Szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Fryderyk Wolf złożył w dniu 31 bm. na konferencji prasowej oświadczenie, w którym przedstawił walkę narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wysiłki o utrzymanie pokoju światowego.

Ambasador Wolf stwierdził m. in., że przeważająca większość narodu niemieckiego odrzuca amerykańskie plany wojenne.

Ambasador Wolf przypomniał, że rząd Adenauera zabronił przeprowadzenia plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Zakaz plebiscytu jest dowodem słabości rządu Adenauera i klikli Schumachera oraz świadczy dobitnie o ich strachu przed narodem.

Niemiecka Republika Demokratyczna popiera ludowy ruch przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego. NRD stoi niezachwianie w wielkim obozie pokoju i demokracji, na cze-

le którego kroczy potężny Związek Radziecki, ostoja pokoju.

W dalszym ciągu ambasador Wolf stwierdza, że ze szczególną wdzięcznością powitali wszyscy milijony pokój Niemcy inicjatywę rządu Związku Radzieckiego w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw oraz wystąpienia Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec za chodnich. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wskazuje na jedynie możliwą drogę rozwiązania niezależnego, pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego, które dbać będzie

Ustanowienie nagród państwowych za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra kultury i sztuki ustanowił 2 nagrody po 8 tys. złotych — za twórczość artystyczną dla dzieci oraz dla młodzieży. Nagrody ustanowione są z Międzynarodowym Dniem Dziecka i przyznawane będą corocznie w dniu 1 czerwca, bądź za całokształt pracy artystycznej dla dzieci lub młodzieży, bądź za najwybitniejsze osiągnięcia w tym zakresie w poszczególnych dziedzinach sztuki.

Po raz pierwszy nagrody będą przyznane w roku bieżącym.

Ponad 10 mln. Rumunów podpisało już Apel Pokoju

BUKARESZT PAP. Dnia 28 maja br. 10.052.948 obywateli rumuńskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju. Akcja zbierania podpisów trwa.

Okradali ludzi pracy podważali zaufanie do handlu uspołecznionego Kierownik sklepu MHD i jego współpracownicy skazani na kary więzienia przez sąd w Warszawie

WARSZAWA PAP. Kilkuset pracowników handlu uspołecznionego przysłuchiwało się w dniu 31 maja br. procesowi, który toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie przeciwko b. pracownikom sklepu odzieżowego MHD Nr 224 przy ul. Żąbkowskiej. Przed sądem stanęli: b. kierownik sklepu Zenon Wesołowski oraz b. sprzedawcy Janina Janicka, Janina Urbaniak i Stefan Wiczeński — oskarżeni o oszukiwanie i machinacje pieniężne na szkodę klienteli i przywłaszczenie znacznych sum.

Oskarżeni przyznali się do winy. Jak wynika z ich wyjaśnień oraz z zeznań licznych świadków — w zuchwały sposób okradali

oni klientów — ludzi pracy. Pobierali mianowicie o wiele wyższe ceny za towary, przywłaszczając sobie uzyskane w ten sposób nadwyżki. Oszustwa swe ukrywali wystawiając tzw. paragony bez kopii, aby klienci nie mieli dowodów przeplacenia za towar. Po wyjściu kasjerki, która nie wiedziała o popełnionych przestępstwach, przetrzymywali paragony kasowe i fałszowaną paragonów, wstawiając tam sumy niższe od pobranych.

Inicjatorem i głównym wykonawcą tych przestępczych machinacji był kierownik sklepu — osk. Wesołowski, b. właściciel sklepu zegarmistrzowskiego, znany z hulastycznego trybu życia.

Biorąc pod uwagę wielką szkodliwość społeczną czynów oskarżonych, a równocześnie podrywali zaufanie do handlu uspołecznionego, sąd skazał oskarżonych: Wesołowskiego na karę 6 lat więzienia, Urbaniak na 4 lata, Janicką na 3 lata i Wiczeńską na 3 lata więzienia.

Lud Iranu demonstruje przeciw imperialistom i żąda przepędzenia z wyspy Bahrein amerykańskich rabusiów naftowych

MOSKWA PAP. 29 maja, w 18 rocznicę podpisania umowy koncesyjnej z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym — odbyły się w wielu miastach Iranu masowe demonstracje i wiece. Demonstracje te zorganizowane zostały przez „Irańskie towarzystwo walki przeciwko imperialistycznym koncernom naftowym”. W Teheranie na placu przed Medżlisem odbył się potężny wiec, na którym uchwalono rezolucję, głoszącą m. in.:

Domagamy się niezwłocznego usunięcia z Iranu uzurpatorskiego byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i bezwzględnego przekazania przez towarzystwo rządowi irańskiemu wszystkich spraw związanych z eksploatacją przedsiębiorstw naftowych, wydobyciem, rafinacją i sprzedażą ropy naftowej.

Naród irański — czytamy dalej w rezolucji — z najwyższym

Dziś narada korespondentów z Gdańska

W dniu dzisiejszym o godzinie 16 w sali konferencyjnej redakcji „Głosu Wybrzeża” (ul. Gdynskich Kosynierów 11) odbędzie się narada korespondentów robotniczych z zakładów pracy, położonych na terenie Gdańska.

Na naradzie wystąpi tow. AUGUSTYN.

Podzielił się on wrażeniami wyniesionymi ze spotkania z najwyższymi dostojnikami Polskiej Ludowej oraz omówił zadania, stojące przed korespondentami na obecnym etapie.

Dzień Dziecka w Polsce Ludowej obchodzimy dumnie z naszych dotychczasowych osiągnięć i pełni wiary w dalsze sukcesy.

Dziś, sześć lat po wyzwoleniu, w podstawowych szkołach woj. gdańskiego uczy się już ok. 120 tysięcy dzieci. Nie ma ani jednej miejscowości, która by nie posiadała własnej szkoły. Mamy w naszym województwie 68 świetlic szkolnych, z kilkanaście będzie ich 99. Dzieci robotników i chłopów, otaczane są troskliwą opieką na 15 żłobkach stałych i 80 sezonowych. Nad zdrowiem dzieci woj. gdańskiego czuwa personel 86 poradni. Tam, gdzie nie ma specjalnych poradni, dojeżdżają lekarskie zespoły terenowe, których liczba sięga już 40. Przy większości szpitali woj. gdańskiego istnieją specjalne oddziały dziecięce, leczące ogółem ok. 500 łóżek. Polskie dziecko otaczane jest opieką na każdym kroku.

Jest rzeczą jasną, że osiągnięcia te zawdzięczamy naszemu pokojowemu budownictwu,

Nowa stalownia w hucie „Częstochowa” zostanie uruchomiona przed terminem

Entuzjazm załogi umożliwił przyspieszenie tempa prac

KATOWICE PAP. Żywy entuzjazm, z jakim dzielna załoga budowy nowej stalowni w hucie „Częstochowa” wykonuje swe zadania, umożliwił znaczne skrócenie terminów wykonania poszczególnych etapów budowy i tym samym poważne przyspieszenie terminu uruchomienia stalowni.

Dzięki nowemu stosunkowi do pracy, jaki pogłębia się i umacnia coraz bardziej na naszych wielkich socjalistycznych budowach, od terminu pierwszego spustu stali w rozbudowywanej hucie „Częstochowa” dzielą nas już za ledwie dni.

Racjonalizując coraz bardziej metody pracy i usprawniając współdziałanie poszczególnych grup roboczych, setki robotników podjęły w tych dniach, współzawodnictwo o jak najwydatniejsze skrócenie terminu ukończenia prac związanych z uruchomieniem stalowni.

W grupach związkowych, poszczególnych brygadach roboczych oraz na zebraniach oddziałowych rad zakładowych podjęto szereg konkretnych zobowiązań podniesienia wydajności pracy. M. in. poważne zobowiązania podjęło ponad 25 brygad monterów, wykonujących prace przy montowaniu suwnic, urządzeń do prowadzących gaz i powietrze do pieców martenowskich itp. Skracając z górą o dwa tygodnie termin wykonania powierzonych im prac robotnicy brygad monterów postanowili zakończyć montowanie suwnic i innych urządzeń pomocniczych już w najbliższych dniach.

„Podjęliśmy bojowe zadanie wykończenia montażu wcześniej niż było planowane — mówi robotnik Piotr Karzewski z powiatu radomszczańskiego. — Wykonamy to zadanie, bo skorzystamy z doświadczeń, które nabyliśmy przy przeprowadzaniu dotychczas montażów sztybskościowych. Znaczną część pracujących tu załogi, to byli budowniczości mostu Poniatowskiego i kopuły gmachu Sejmu w Warszawie. Gdy patrzę jak w szybkim tempie rośnie ta nasza wielka huta

— gotów jestem zrobić wszystko, aby jak najbardziej przyczynić się do jej przedterminowego uruchomienia”.

Zwiększyli również tempo pracy robotnicy i monterzy, pracujący przy piecach martenowskich, które w najbliższym czasie dadzą pierwsze tony stali. Przed kilkunastoma dniami widać było jeszcze otwarte czeluście pieców. Dziś kończy się już sklepienie i zakładanie armatury do podnoszenia kłap piecowych.

„Nasze brygady — mówi kierownik robót ob. Mażur — zobowiązały się podnieść wydajność i zwiększyć tempo pracy, tak, aby w pierwszej dekadzie czerwca zupełnie wykończyć piec martenowski”.

Współzawodnictwo o skrócenie terminu wykonania poszczególnych robót objęło również inne zespoły robotnicze. Ustalono nowe harmonogramy prac. Tak np. tory kolejowe, prowadzące do stalowni, budowane będą o tydzień wcześniej niż planowano. Do chwili obecnej wykonano ok. 70 proc. tych prac. Betonowanie podestu na piecach martenowskich, rozpoczęte przed kilku dniami, zakończone zostanie również wcześniej niż przewidywano. Wzmaga się tempo prac przy instalowaniu urządzeń energetycznych, sterowniczych urządzeń elektrycznych, przewodów dopro-

wadzanych kanałami do poszczególnych urządzeń. Niemal z godziny na godzinę widoczna są postępy robót.

Podjęli zobowiązania, robotnicy zatrudnieni w stalowni apelują o dalsze przyspieszenie dostaw potrzebnych urządzeń, wzywając zainteresowane przedsiębiorstwa do współzawodnictwa.

Robotnik Stanisław Góral ze

ZSRR udziela nam pomocy w zwalczaniu stonki ziemniaczanej

WARSZAWA. PAP. W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się ostatnio konferencja służby ochrony roślin, na której omówiono m. in. zadania powołanych niedawno wojewódzkich i powiatowych pełnomocników do spraw zwalczania stonki ziemniaczanej.

Pełnomocnicy sprawując nadzór nad akcją zwalczania stonki ziemniaczanej organizować będą lotne komisje kontroli społecznej dla dopinania przebiegu lustracji polowych upraw ziemniaczanych i zajmą się w razie potrzeby tworzeniem ekip pomocniczych, które kierować będą na terenach najbardziej zagrożonych przez tego groźnego szkodnika.

W konferencji wzięli udział specjaliści ochrony roślin ze Zw. Radzieckiego z inż. Abramienko i inż. Szamajewem na czele. Uczestnicy radzieccy pomogą służbie ochrony roślin w zwalczaniu stonki ziemniaczanej w województwach, które w ub. r. były szczególnie zagrożone nalotami stonki.

Wsi Czastary w powiecie wieluńskim patrzy na rosnące w oczach urządnictwa stalowni. „Zwyczajnie walczyliśmy z czasem — mówi — postanowiliśmy tak zorganizować pracę, aby nie tylko nie stracić ani jednego dnia roboczego, ale żeby jak najlepiej wykorzystać każdą godzinę. Czekamy z niecierpliwością na moment, kiedy ruszy nasza wspaniała stalownia”.

W związku z tym, że w ub. r. były szczególnie zagrożone nalotami stonki, wojewódzkie i powiatowe pełnomocniki do spraw zwalczania stonki ziemniaczanej, w tym celu, aby nie tylko nie stracić ani jednego dnia roboczego, ale żeby jak najlepiej wykorzystać każdą godzinę. Czekamy z niecierpliwością na moment, kiedy ruszy nasza wspaniała stalownia”.

Specjalną troską otaczane są dzieci robotnicze i chłopskie zaniebane pod względem zdrowotnym. W szpitalach powiatowych w województwach uprzemysłowionych jak np.: śląskim, łódzkim i innych, uruchomione zostały odskoki wyposażone specjalnie odziany dziecięce.

Poradnie dla kobiet i dzieci szczególnie nacisk położony na otoczenie troskliwszą niż dotychczas

Opieka zdrowotna nad matką i dzieckiem osiąga coraz wyższy poziom

WARSZAWA. PAP. Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów Centralnych Wojewódzkich Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, poświęcony usprawnieniu opieki lekarskiej nad matkami i noworodkami. W zjeździe wzięli udział ministrowie zdrowia dr Sztachelski i wiceminister dr Kożusznik.

Jak wynika ze sprawozdań z poszczególnych województw, opieka zdrowotna nad matką i dzieckiem poprawia się z każdym rokiem. Organizuje się coraz nowe poradnie i przychodnie dla kobiet ciężarnych i matek, szczególnie poradnie dziecięce, ambulatoria itp. Istnieje już 300 poradni dla kobiet i dzieci oraz ponad 300 izb porodowych na wsi. Przyczyniło się to w decydującym stopniu do obniżenia śmiertelności niemowląt w stosunku do 1939 roku o przeszło 42 proc., zaś w stosunku do 1949 roku o 16 proc.

Specjalną troską otaczane są dzieci robotnicze i chłopskie zaniebane pod względem zdrowotnym. W szpitalach powiatowych w województwach uprzemysłowionych jak np.: śląskim, łódzkim i innych, uruchomione zostały odskoki wyposażone specjalnie odziany dziecięce.

Poradnie dla kobiet i dzieci szczególnie nacisk położony na otoczenie troskliwszą niż dotychczas

opieką matek i dzieci po opuszczeniu przez nie kliniki położniczej. Ścisłej powiązana zostanie współpraca poradni dla kobiet ciężarnych z klinikami i poradniami dziecięcymi. W tym celu organizowane będą m. in. wspólne narady lekarzy tych placówek, w czasie których wymieniać oni będą doświadczenia, zapoznawać się z najnowszymi metodami leczenia itp.

Znacznie zwiększona zostanie liczba poradni dziecięcych w dużych ośrodkach miejskich i ważnych ośrodkach przemysłowych oraz we wszystkich miastach powiatowych. Na wsi poradnie dziecięce w ośrodkach zdrowia prowadzić będzie 1.700 lekarzy, przy pomocy specjalnie przeszkolonych pielęgniarek.

W dyskusji duży nacisk położony na zagadnienie szkolenia nowych kadr. Wielu mówców podkreślało, że pielęgniarki pediatryczne powinny być szczególnie troskliwie dobierane i starannie szkolone. Pracują one często na samodzielnych stanowiskach, zwłaszcza na wsi i mają do spełnienia poważne zadania w dziedzinie podnoszenia zdrowotności dzieci wiejskich.

Liczni dyskutanci zwrócili także uwagę na konieczność jak najszerszego korzystania w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem ze wspaniałych wzorów radzieckich.

Kłeska włoskiej reakcji

„W niedzielę będziemy wiedzieli, co pokazuje termometr włoskiej opinii publicznej; dowiemy się, jakie zmiany zaszły w nastrojach włoskich wyborców od poprzednich wyborów samorządowych w r. 1946 i wyborów do parlamentu w r. 1948”.

Tak pisał reakcyjny komentator „Neue Zürcher Zeitung”, przed włoskimi wyborami samorządowymi, których pierwsza tura, obejmująca najżyźniejsze i najbogatsze prowincje północne, odbyła się już w ubiegłą niedzielę. Dwie następne tury tych wyborów odbędą się 3 czerwca (Sycylia) i 10 czerwca (prowincjonalne). Włoscy południowcy głosować będą w jesieni.

Pierwsza tura przyniosła reakcji wielkie rozczarowanie. Praca chadecka zapewniała, że Partia Komunistyczna i Partia Socjalistyczna Nenniego utraciły poparcie wyborców. Z góry winały sobie sukcesu wyborczego. Nadzieje na

sukces opierano zresztą nie na poparcie włoskich mas ludowych, ale na nowej, oszukańczej ordynacji wyborczej. Przewidywała ona możliwość tworzenia koalicji stronnictw w miastach liczących powyżej 10.000 mieszkańców. Dwie trzecie miejsc w radach miejskich przypadałoby, albo koalicji, która uzyskała większość głosów. Chadeccy, socjaldemokraci spod znaku Saragata, Silone i Romity, liberalowie i republikanie, tj. wszystkie partie reakcyjne, chwyciły się tej szansy oburacz. We wszystkich miejscowościach reakcja wystąpiła z listami zbiorowymi. W Bolonii, Mediolanie i Genui bloki wyborcze reakcji obejmowały także pracowniczych socjalistów, gdzie indziej, np. w Turynie, Wenecji i Florencji bloki te obejmowały chadeccy, republikanie i liberalowie. Monarchiści i neofaszyści wystawili listy odrębne.

Według dotychczasowych, nieoficjalnych i niepełnych jeszcze

obliczeń, w wyborach niedzielnych uwidocznił się w miastach Włoch północnych wzrost głosów oddanych na kandydatów lewicy. Użytkownicy oni łącznie 70.000 głosów więcej niż w wyborach parlamentarnych w r. 1948. Chadeccy utracili 338.648 głosów, to znaczy około 13 proc., w porównaniu z r. 1948. Poważny wzrost, bo niemal o 100.000 wykazali monarchiści i neofaszyści.

O czym świadczyły te cyfry? Ofensywa zjednoczonej reakcji zakończyła się klęską. W kampanii wyborczej wziął czynny udział reakcyjny kler i reakcyjne organizacje klerikalne („akcja katolicka”). Użyto wszystkich form nacisku, posługując się zarówno ambona jak i środki nacisku indywidualnego. Mimo to jednak, spadek głosów na chadeccę jest — jak pisze „Unita” — zjawiskiem powszechnym; w wyborach samorządowych naród wymierzył pierwszy cios w monopol „politycznej chrześcijańskiej demokracji”. „Unita” stwierdza dalej, że mimo czterech lat panowania reakcji klerikalnej we Włoszech, wbrew naciskom reakcyjnego kleru, setki tysięcy katolików oddały głosy na listy lewicy.

Wzrost wpływów ugrupowań jawnie faszystowskich jest logicznym następstwem polityki amerykańskich wielkorządców Włoch i ich chadeckich pomocników. Reakcyjne zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, Scelby, ograniczające prawa polityczne klasy robotniczej, masakry pochodów i wieców robotniczych, urządzane przez karabinierów rządu chadeckiego, inspirowana przez rząd antykomunistyczna nagonka, przesładowanie obrońców pokoju — wszystko to miało i ma na celu dalszą faszycyzację życia wewnętrznego Włoch. Oczywiście taka atmosfera była sprzyjająca dla ożywienia politycznego grup faszystowskich. Weszły one na arenę życia politycznego z podniesioną przyłbicą i za aprobatą amerykańskich imperialistów.

Wzrost wpływu lewicy krzyżuje jednak amerykańskie plany. Reakcyjna francuska „Paris Presse” pisze z troską i niepokojem: „Należy stwierdzić bez ogródek, że we Włoszech północnych około 40 proc. ludności znajduje się pod wpływami komunistów. Trzeba spojrzeć temu faktowi prosto w oczy. Nasuwają się bowiem w związku z nim liczne pytania. Pierwszym z nich jest, jak w tych warunkach będzie można kontynuować politykę zbrojeń przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

To właśnie niepokoi w najwyższym stopniu reakcję włoską i amerykańskich imperialistów. Naród włoski dał w wyborach samorządowych wyraz swojej nienawiści do polityki głodu i wojny.

Partia Komunistyczna Włoch otoczona jest miłością narodu włoskiego. Jej patriotyczna postawa, jej osiągnięcia powodują niestanny wzrost jej autorytetu. Do wód tego są wyniki niedzielnych wyborów samorządowych we Włoszech północnych. P. M.

W Genewie rozpoczęła obrady VI sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA PAP. 29 maja rozpoczęła się szósta sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Sesja rozpatrzy sprawozdania komitetów Komisji Gospodarczej, memoriał sekretarza generalnego

komisji Myrdala o pracach komisji w latach 1950-51 oraz dokona przeglądu sytuacji gospodarczej w krajach europejskich.

W pracach sesji biorą udział przedstawiciele krajów europejskich — członkowie ONZ, m. in. Polski, ZSRR, Czechosłowacji oraz przedstawiciele USA. Ponadto w obradach uczestniczą z prawem głosu doradcy przedstawiciele krajów europejskich, które nie należą do ONZ, m. in. Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Notatki z podróży do NRD

W Nowym Borze - nowe życie

Paul Keuchel, przesiedleńca z Prus Wschodnich, mieszka w Nowym Borze od 4 lat. W Lidzbarku miał tylko 1 ha ziemi, w NRD dostał 12 ha i dom, przy którego budowie pracował, dom, na który otrzymał pożyczkę od państwa w wysokości 5.000 marek. Paul Keuchel otrzymał również od państwa krowę i 6 owiec oraz 1.000 marek pożyczki na zakup urządzenia gospodarskiego i mebli. Keuchel nie narzeka, znalazł on w NRD swoją prawdziwą ojczyznę, która troszczy się o niego, stworzyła mu warunki do życia, wychowuje jego dzieci.

Takich przesiedleńców jak Keuchel mieszka wielu w Nowym Borze, wsi powstałej z parcelacji junkierskiego majątku. Wrosł on już w nową gospodarkę, dorabia się na niej, żyje coraz lepiej i dostatniej, czując się pełnoprawnym obywatelem niemieckiej republiki.

Nie może być przecież inaczej w NRD, w której rządy sprawuje front demokratyczny z klasą robotniczą na czele. Rząd NRD poświęca stale wiele uwagi zagadnieniu pełnego wciągnięcia b. przesiedleńców, którzy stanowią prawie jedną czwartą ludności NRD, do czynnego życia społecznego i politycznego. B. przesiedleńcy biorą aktywny udział w pracach komitetów pokoju, Towarzystwa Przyjaźni Niemiec - Radzieckiej i Niemiec - Polskiej, wielu z nich jest przewodnikami pracy. Wywłaszczenie reakcyjnych junkrów i obywateli pozwoliło na oddanie w NRD 1.675.400 hektarów ziemi ornej i 417.100 ha lasów na własność przesiedleńcom i bezrolnym. Takie wieś, jak Nowy Bór, buduje się na terenie całej republiki. Plan przewiduje wybudowanie 120.000 nowych domów, z czego około 30.000 zostało już wybudowanych. Nowi mieszkańcy tych wsi otrzymują od państwa długoterminową pożyczkę na budowę domów, na urządzenia domowe i inwentarz. W pracach polnych pomagają im wydatnie stacje traktorowe MAS, które za pracę w nowych wsiach i przesiedleńcom liczą 15 — 30 proc. mniej, niż w starych gospodarstwach. W ten sposób nowe życie szybko nabiera wszystkich cech peł-

nej stabilizacji, ludzie wrastają w teren i wiążą się z nim zarówno materialnie, jak i uczuciowo.

Rozmawialiśmy z kilkoma przesiedleńcami. Erich Hanus mieszkał w Sudetach, Józef Merten w Chomubowie (Czechosłowacja), Gustaw Bittner mieszkał w powiecie śremskim województwa poznańskiego. Wszyscy oni, wskazując na początkowe trudności, zgodnie stwierdzają, że jest im dobrze, że nowa republika jest im prawdziwą matką — ojczyzną. Część z nich należy do partii lub aktywnie pracuje w chłopskim stowarzyszeniu (odpowiednik naszego ZSCh). Dzieci ich należą do FDJ.

Czy chcieliby wrócić na stare gospodarstwa? Nie, nie chcą więcej wędrować, pędzić zabórczą polityką imperialistów. „Granica na Odrze i Nysie nie jest dla mnie, tak jak i moje obecne gospodarstwo, tymczasowa — mówi F. Henke — ta granica musi być naszą granicą przyjaźni, wieczną i niezmienną na zawsze, tak, jak na zawsze odrzucamy rządy junkiersko-faszystowskie, które nam i wam tyle krzywdy wyrządziły”.

W nowych wsiach odczuwamy na każdym kroku, w każdej rozmowie skutki pokojowej polityki rządu NRD. Nowe życie i troskliwa opieka rządu wyzwala w coraz większym stopniu w przesiedleńcach uczucia przyjaźni do sąsiadów i nienawiści do tych, którzy swoją zabórczą polityką tyle lat nie dopuszczali do nich tych prawdziwie ludzkich uczuć.

Tak żyją i myślą przesiedleńcy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W zachodnich Niemczech sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. „Kancelarz g ł o d u”, jak nazywają tu powszechnie Adenauera, sieje nie tylko głód, ale również nienawiść i podsyca nastroje odwetu wśród tych nieszczęśliwych przesiedleńców, którzy znaleźli się w zachodnich Niemczech — w krwawych rękach zbrojnych faszystowskich Guderiana, Kruppa i Schumachera. Opowiada nam o tym z dużą troską i przejęciem Anna Kenick, niedawno dopiero przybyła do NRD, wstrzymywana w zachodnich Niemczech kłamliwą propagan-

dą o straszliwym terrorze panującym jakoby w republice.

Anna Kenick opowiada, jak to tysiące przesiedleńców trzymane są w zachodnich Niemczech w barakach. Ludzie głodują, dzieci wyrastają na złodziei. Przesiedleńców traktuje się tam jak obywateli tymczasowych, obywateli drugiej kategorii, których utrzymuje się z konieczności. Ludzie ci („Flüchtlinge” — jak ich tam nazywają) nie otrzymują pracy, nie mają żadnej własności, zdani są na łaskę marionetkowego rządu z Bonn, który twierdzi, że brak mu pieniędzy na rozwiązanie sprawy przesiedleńców. Ale panu Adenauerowi nie brak funduszy na subwencjonowanie odwetowych faszystowskich organizacji przesiedleńców, których na terenie Niemiec zachodnich działa ponad 15; Adenauerowi dostarcza amerykańscy imperialiści pieniądze na wydawanie specjalnego pisma o prowokacyjnym tytule „Głos przepędzonego”, w którym zamieszcza się fotografie Poznania, Bydgoszczy, Łodzi i druku je pod tym wizerunkiem „Kiedy wrócimy do ojczyzny”.

Anna Kenick opowiada o tym wszystkim ze wstrętem i oburzeniem; sama długo pozostawała pod wpływem tej niekłamnej wywołującej nienawiść do ludzi — propagandy. Dziś wyrwała się z adenauerowskich baraków i znalazła tu, w NRD, dom, pracę i ojczyznę. Zobaczyła na własne oczy i przekonała się, że mówi prawdę, a kto kłamie, kto buduje pokój i utożsamia się do wszystkich narodów, a kto sieje nienawiść i przygotowuje nową wojnę.

Anna Kenick znalazła swoją drogę, będzie ona wraz z milionami ludzi na całym świecie walczyć o pokój, przeciwko kłamstwu i zbrodniczej propagandzie, którą próbuje omotać ludźmi Adenauer i jego modawcy. W Nowym Borze i setkach podobnych wsi dojrzeją ludzie nienawidzący wojny, miłujący pokój, który pozwala budować nowe, lepsze życie.

TADEUSZ GAIŃSKI

Sabotażysty i szpiegzy amerykańscy przed sądem w Pradze

PRAGA. PAP. Dnia 30 maja w Pradze rozpoczął się proces przeciwko 7-osobowej grupie oskarżonej o zdradę, szpiegostwo, szkodnictwo i sabotaż gospodarczy. Przed sądem stanęli m. in. były przedstawiciel koncernu „International Standard Electric” na Czechy Alfred Plocek, były urzędnik Ministerstwa Przemysłu Hradecznego oraz były urzędnik firmy „Standard Electric Co” w Pradze Józef Prsibik.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia ujawnia zdradzieckie metody, z których pomocą monolisci amerykańscy usiłowali wciągnąć Czechosłowację w sferę swych wpływów, uzurpować jej i przekształcić w ośrodek dla realizacji swych agresywnych planów wojennych. Po drugiej stronie światowej — stwierdza akt oskarżenia — do Pragi wysłany został agent amerykański pułkownik Brown, który miał utworzyć tam szeroką sieć szpiegowską oraz dążyć do podporządkowania życia gospodarczego i politycznego Czechosłowacji kapitałowi amerykańskiemu i przekształcenia Czechosłowacji w bazę napasli na Związek Radziecki.

Szpiegzy amerykańscy realizowali swe zdradzieckie plany przy pomocy reakcyjnych partii i ludowej z byłym ministrem poczt Hala na czele oraz przy pomocy prawnego skrzydła partii socjaldemokratycznej — partii ministrów Majera i Lausmana.

Po odczytaniu aktu oskarżenia

Strajk włóknarzy w Iraku

TEL AVIV PAP. Z Bagdadu donoszą, że w dwóch fabrykach włókienniczych Nury Fattah i Salih Ibrahim wybuchł strajk na znak protestu przeciwko bezprawnemu zwolnieniu przez dyrekcję wielu robotników. Na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami fabryk włókienniczych, strajk ogłosił również pracownicy fabryk tytoniowych w Bagdadzie i w kilku innych miastach Iraku.

Hańba amerykańskim mordercom dzieci koreańskich

Uczmy nasze dzieci kochać ojczyznę

O czym należy pamiętać w przededniu sianokosów

Z narady dyrektorów PGR w Suchym Dębnie

Za kilka dni na terenie naszego województwa rozpoczyna się sianokosy. We wszystkich PGR, spółdzielniach produkcyjnych, a także w gospodarstwach indywidualnych, trwają gorączkowe przygotowania do nadchodzących sianokosów, do których chłopcy i robotnicy rolni stają pod hasłem „Całkowicie, terminowo i racjonalnie zebrać siano z łąk”.

Okres sprzętu siana jest tak samo ważny jak okres żniw. W jednym i drugim wypadku niewykonanie prac w terminie spowodować może poważne straty.

W związku ze zbliżającym się okresem rozpoczęcia sianokosów odbyła się w Suchym Dębnie, zwołana przez Prezydium PRN narada dyrektorów zespołów PGR, agrrotechników i sekretarzy komitetów zespołowych PZPR, na której szczegółowo omówiono stan przygotowań do przeprowadzenia sprzętu siana w państwowych gospodarstwach rolnych, pow. gdańskiego.

Jak stwierdzono w toku obrad, Państwowe Gospodarstwo Rolne pow. gdańskiego na ogół dobrze przygotowały się do sianokosów, tak, że istnieją warunki szybkiego i sprawnego ich przeprowadzenia. Przykład może stanowić zespół Suchy Dąb, którego przygotowania do zbiórki siana omówił w formie referatu dyskusyjnego dyrektor zespołu tow. Sielicki. Ogólny areal łąk przewidziany do koszenia wynosi w zespole 443 ha. W chwili obecnej łąki i pastwiska zostały już oczyszczone, wygrabione (usunęto z nich pozostałości zeszłorocznego siana), dwukrotnie przebronowane oraz zawałowane. Koszarki konne i mechaniczne są całkowicie wyremontowane i gotowe do rozpoczęcia pracy. Zaopatrzono się również w dostateczną ilość części zapasowych i kos. Zespół dysponuje 35 wozami drabiniastymi, gotowymi do zwózki siana, 9 roztrzaskaczami konnymi oraz 28 grabiarkami. Przeprowadzenie sianokosów zaplanowano w terminie od dnia 4 do 10 czerwca.

We wszystkich gospodarstwach zespołu Suchy Dąb zorganizowano brygady polowe z podziałem na ogniwa, a wyznaczeni brygadierzy odpowiadają będą osobiście za sprawne przeprowadzenie sianokosów. Jednocześnie w każdym gospodarstwie wyznaczono sterujących, którzy z trzema pomocnikami stanowić będą specjalne grupy zajmujące się układaniem stert.

Narada wykazała, że podobnie wygląda stan przygotowań do akcji sianokosów w zespołach Grochowo, Zaskoczn, Marzecino, Delta Nogatu, Weselno, Nowa Cerkiew, Miłocin i Rusocin.

Pewną trudność, o której wspominali dyrektorzy zespołów i sekretarze komitetów partyjnych stanowi uzyskanie odpowiedniej ilości łąk do pracy. Poszczególne zespoły PGR nie dysponują bowiem dostateczną ilością robotników rolnych, którzy zabezpieczyliby terminowy sprzęt siana. Wykorzystanie więc w tym okresie wszelkich rezerw ludzkich jest konieczne. Pomysłowe rozwiązanie za zadania da się osiągnąć przez zmobilizowanie i przyciągnięcie do pracy przy sprzęcie siana członków rodzin stałych robotników zespołowych oraz przez zorganizowanie brygad pracowników administracyjnych i podwórzowych.

Wiele miejsca w toku obrad poświęcono również omówieniu techniki przeprowadzenia sianokosów. Dyrektor zespołu Grochowo ob. Biedański zwrócił uwagę na fakt, że późne koszenie powoduje zachwaszczenie łąk. Siano późno skoszonych łąk jest mało wartościowe. Za najlepszy moment do rozpoczęcia pierwszego

pokosu należy przyjąć okres wykaszania się większości traw na łące.

Dyrektor zespołu Marzecino ob. Kowalczyk ostrzegł przed

zbyt niskim wykaszaniem łąk. „Wygolona” gleba łąkowa jest bowiem narażona na wysuszenie przez promieniowanie słoneczne, trawy źle odrastają i gorzej się

krzewią. Aby tego uniknąć należy kosić trawę nie mniej, niż na 5 cm.

O sprawnym przeprowadzeniu sianokosów decydować będzie jednocześnie sposób suszenia siana — mówi dyrektor Sielicki. — Przy suszeniu zachodzą zawsze mniejsze lub większe straty. Aby tego uniknąć, należy już teraz pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu skoszonego siana przez przygotowanie kosów drabinkowych, daszków i płotków, które ochronią skoszone trawy przed niszczeniem wskutek opadów atmosferycznych.

Dyskusja wykazała, że sprawne przeprowadzenie sprzętu siana zależy od należytego wykorzystania parku maszynowego, zorganizowania brygad polowych, opracowania harmonogramów prac i zmobilizowania wszystkich rezerw ludzkich w PGR. Z drugiej strony przez rozwinięcie współzawodnictwa między brygadami i poszczególnymi robotnikami, lepszą organizację pracy i przestrzeganie harmonogramów zapewni się skrócenie terminów sianokosów i wysoka jakość wykonanych robót.

W mobilizacji załóg poszczególnych gospodarstw do akcji sianokosów, poważną rolę mają do spełnienia partyjne organizacje zespołowe i ogniwa związkowe. Uświadczenie robotników o doniosłości wysiłku zbiorów paszy dla rozwoju hodowli, dla zaopatrzenia kraju w mięso i nabiał, wyjaśnienie im znaczenia tej akcji dla wykonania planu produkcyjnego w państwowych gospodarstwach rolnych, powinno nieodłącznie towarzyszyć pracom przygotowawczym, prowadzonym w zespołach i majątkach.

GRAB.



Z pobytu Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Związku Radzieckim.

Co hamuje pracę Zakładów Naprawczych PKP Nr 15

W lutym br. dział wagonowy Warsztatów Naprawczych PKP Nr 15 na Zawiszu nie wykonał planu. Wprawdzie w marcu nadrobiono zaległości, ale, trzeba przyznać, kosztem nadmiernego wysiłku załogi. Niestety w kwietniu smutna ta historia powtórzyła się i planu znowu nie wykonano. Skutkiem tego stanu rzeczy było również obniżenie się zarobków niektórych robotników.

Kto ponosi winę za niewykonanie planu? Aby wykonać go załoga działu wagonowego powinna przede wszystkim otrzymać wagony systematycznie. Tymczasem każdego prawie miesiąca do piero ok. 15 nadchodzi do warsztatów partia wagonów i wtedy pomimo intensywnej pracy drużyn trudno wykonać w ciągu pół miesiąca zadania, zaplanowane na miesiąc.

Na skutek nieplanowej dostawy wagonów do naprawy w warsztacie wytwarza się chaos, utrudniający załogę realizację zadań. Przy każdym bowiem wagonie, oddanym do remontu, pracuje kilka drużyn. Nie mogą one wykonywać napraw równocześnie, ponieważ każda zależna jest od drugiej, wykonującej operację poprzednią. Np. wagon przychodzi do rozbiórki, następnie przesuwają go na tzw. podniesienie, z kolei pracuje przy nim drużyna stolarska, za nią ślusarska, a w końcu malarze i wykończeniowcy.

Z powodu nieplanowego dostarczenia wagonów końcowe brygady przystępują nieraz do pracy do-

Był okres, kiedy zespół redakcyjny naszej gazetki ściennej wysunął się na jedno z czołowych miejsc na Wybrzeżu. Dzięki dobrej redakcyjnej gazetkom dwukrotnie zdobyliśmy proporzec przechodni „Głosu Wybrzeża”. Czemu należy to zawdzięczać?

Po pierwsze temu, że redagowaliśmy gazetkę w ścisłym powiązaniu z załogą naszego zakładu. Gazetki nasze pokazywały przodujących ludzi w walce o plan, piętnowały bumelantów i łazików, popularizowały doświadczenia przodujących robotników. Nie brakowało w nich również krytyki błędów, zauważonych w

zakładzie. Stały się one czynnikami mobilizującym załogę do walki o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, do walki o utrwalenie pokoju.

W ostatnim jednak czasie, zadowoleni z uzyskanych osiągnięć, wpadliśmy w nastrój samospokojenia i samozadowolenia. Straciliśmy więc z załogą. Nie znaczy to, że nie poruszaliśmy zagadnień politycznych i gospodarczych. Omawialiśmy je jednak ogólnie, w oderwaniu od życia naszego zakładu i jego załogi. Były to artykuły, które mogłyby napisać każdy, nie pracujący w naszym zakładzie.

W walce o obniżkę kosztów produkcji

Technicy normowania w Centrali Rybnej usprawniają organizację pracy

Przed dwoma miesiącami zakończył się w Gdyni kurs dla techników normowania pracy, zorganizowany staraniem Centrali Rybnej. W ostatnich dniach odbyła się pierwsza narada robocza działu normowania w CR.

Tymczasem technicy normowania wykonali już w zakładach Centrali Rybnej bardzo poważną pracę, ułatwiającą wprowadzenie norm i lepszej organizacji dnia roboczego. W 9 zakładach CR robotnicy pracują przy konkretnie im przydzielonych zadaniach produkcyjnych. W 10 placówkach usprawiono rozliczenie robocizny

w oparciu o wzory opracowane przez ośrodek normowania pracy, w innych placówkach zapoczątkowano stosowanie racjonalnej organizacji stanowisk roboczych.

Szczególnie poważne osiągnięcia ma technik normowania Zakładów Rybnych Nr 14 ob. Mierzwik, który na podstawie dokładnej analizy dnia roboczego wprowadził nową organizację pracy, pozwalającą na wykonanie zadań produkcyjnych przy znacznie zmniejszonym składzie załogi. W jednym z działów, w którym dawniej pracowało 40 robotników

pracuje obecnie 14 robotników, podczas gdy 26 pozostałych przesunięto do innej dziedziny produkcji.

Technik Kozłowski opracował w Zakładach Nr 3 nową metodę patroszenia ryb w oparciu o metodę inż. Kowalowa. Na podstawie analizy dnia roboczego i licznych prób, przeprowadzonych w zakładzie, wprowadzono metodę pracy, znacznie obniżającą koszty produkcji. Technik Rytlewski w Zakładach Nr 1, stosując prawidłowy podział pracy w patroszarni, doprowadził do podniesienia wydajności pracy o 25 proc.

W chwili obecnej Zakłady Rybne CR przygotowują się do wprowadzenia norm technicznych. W tym celu w poszczególnych fabrykach powstały komisje normowania, zaś w Centrali Rybnej będzie działała komisja kontrolująca ich pracę i badająca realną przydatność nowych norm.

Narada, która odbyła się w Centrali Rybnej poza wymaganą doświadczeń z zakresu normowania pracy przyniosła wiele materiałów, który ułatwi prawidłowe rozwiązanie zagadnienia kosztów własnych w przemyśle rybnym. Technicy normowania zobowiązali się nie szczędzić wysiłków dla podniesienia wydajności pracy w swoich zakładach i obniżenia kosztów produkcji.

FR. SUCHA robotnik CR

Praca moja nie jest skończona

Agitator pokoju o swych zadaniach po Plebiscycie

Jan Kiszczak jest bezpartyjnym pracownikiem Państwowej Centrali Drzewnej. Wyróżnił się jako agitator pokoju w pracy przygotowawczej do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Będąc kierownikiem trójki wespół z Zbigniewem Szczodrowskim i Hipolitem Buczyńskim odwiedził szereg mieszkańców na terenie Dolnego Gduńska, wyjaśniając cel i znaczenie Plebiscytu.

— Plebiscyt minął — mówi ob. Kiszczak — lecz nie uważam swej pracy agitatora pokoju za skończoną. Przeciwnie — przecież walka o pokój nie toczy się od jednej akcji do drugiej, lecz codziennie, nieustannie w życiu i pracy milionów ludzi. Dlatego uważam za swoje zadanie w oparciu o dorobek okresu plebiscytowego prowadzić nadal z niesłabnącą energią i systematycznością działalność agitacyjną i uświadamiającą, pogłębiać u ludzi wolę obrony pokoju, demaskować chwytły ludobójczej propagandy, wyjaśniać ludziom sens wielkiej kampanii pokojowej i przy tym samemu uczyć się od nich.

W okresie przedplebiscytowym, rozumiałem, jak ważną jest rzeczą w pracy agitatora należyte przygotowanie się przed pójściem w teren. Ogólne wytyczne dla pracy otrzymałem na szkoleniu w Dzielnicy Komitetu Obróńców Pokoju. Nie poprzestałem jednak na tym. Czytałem dokładnie artykuły zamieszczane na ten temat w prasie. Korzystałem także z otrzymanych broszur i poradników agitatora.

Ludność była poinformowana o kampanii plebiscytowej, toteż nasze przybycie nie było dla nikogo niespodzianką. Dzielnice naszą zamieszkuje w olbrzymiej większości robotnicy i inteligencja pracująca. Nawiązaliśmy z nimi bez trudu bezpośredni, serdeczny kontakt.

Po przybyciu do mieszkań staraliśmy się w pierwszym rzędzie poznać, jaki jest stopień uświadczenia politycznego lokatorów. Na dyskusję z kobietami niepracującymi zawodowo przeznaczyliśmy więcej czasu, ażeby wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Rozumiały one dobrze, co oznacza wojna. Miały jednak często wątpliwości co do skuteczności naszych podpisów. Pytaniem, z którym najczęściej się spotykaliśmy było — czy aby nasze podpisy pomogą, czy podlegające wojenni będą się z nimi liczyli? Tłumaczyliśmy wówczas, że amerykańscy podlegacze grozili, iż rzucą bombę atomową na Koreę. Setki milionów podpisów pod Apellem Szkołkoim stały się siłą, która powstrzymała ich od tego kroku.

Argumentowałem i dyskutowałem tak długo aż miałem pewność, że w zupełności przekonałem mego rozmówcę. Dzięki temu między wieloma rozmówcami i mną nawiązała się szczerza przyjaźń. Moich nowych przyjaciół będę odwiedzał, by dalej prowadzić pracę uświadamiającą.

Praca agitatora pokoju daje mi duże zadowolenie — pogłębia mój własny światopogląd i pozwala wpływać na wzrost świadomości politycznej innych.

Jeżeli tysiące agitatorów i aktywistów pokoju, które tak ofiarnie pracowały w czasie Plebiscytu, kontynuować będą swą działalność — wówczas tym mocniej cementować się będzie jednolity front narodowy w walce o pokój i pomyślność naszej Ojczyzny.

Jak opracowaliśmy ostatni numer fabrycznej gazetki ściennej

Wadliwą pracą naszego zespołu redakcyjnego skrytykowała w swojej korespondencji robotnica tow. Grodzka. Było jednak za późno. Po wystawie 1-majowych gazetek, musieliśmy przekazać proporzec przechodni zespołowi redakcyjnemu Stocznii im. Komuny Paryskiej. Ich gazetka była znacznie lepsza od naszej, była taka, jak nasze poprzednie, bo mówiła o życiu swojej załogi.

Zespół nasz nie zraził się niepowodzeniem. Przeciwnie, przyjęliśmy krytyczne uwagi, które niewątpliwie przyjdą nam z pomocą w redagowaniu następnych numerów. Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju postanowiliśmy wydać specjalny numer gazetki, poświęcony temu historycznemu wydarzeniu.

Zebrałmy się w celu ustalenia planu pracy. I w tym wypadku nie obeszło się bez wypaczenia prawidłowego kierunku w redagowaniu gazetki. Zagadnienie walki o pokój jest szerokie, a miejsca w gazecie niewiele. Towarzysze wysunęli sporo wniosków. Zaprojektowali umieszczenie w gazecie artykułów, mających na celu wyjaśnienie naszej załogi doniosłego znaczenia udziału wszystkich ludzi pracy w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Przewodniczący zespołu redakcyjnego tow. Wasilewski, nie zapomniał jednak o krytyce, z jaką spotkał się nasz zespół. Wyjaśniliśmy, że założenie nasze było błędne, że zagadnienie Narodowego Plebiscytu Pokoju zostało przecięcie omówione w zakładzie przez naszych agitatorów pokoju ob. ob. Litke, Domalskiego, Krzyżewskiego, Marię Kędziarską i wielu innych oraz w prasie codziennej.

A gazetka nasza powinna przede wszystkim mówić o naszym udziale w walce o pokój i o zadaniach, oczekujących załogę na obecnym etapie realizacji 2 roku Planu Sześcioletniego, o naszych zobowiązaniach produkcyjnych.

Zgodziliśmy się ze stanowiskiem tow. Wasilewskiego. Zaplanowaliśmy do numeru artykuł wstępny, sylwetki najlepszych naszych agitatorów pokoju, poza tym artykuły o przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy, o „Wartach Pokoju”, oraz o zagadnieniu obniżki kosztów produkcji, jako czołowym zadaniu całej załogi.

Członkowie komitetu redakcyjnego zobowiązali się dostarczyć materiałów do gazetki od robotników z zakładów. Następnego dnia otrzymaliśmy sporą ilość korespondencji. Do gazetki napisali między innymi tow. tow.: Kowalik, Kłoc, Spiewak, Karasiewicz i Masalski. Artykuły po „korekcie” przekazaliśmy jak zwykle na szarym stałym współpracownikom z kółka plastyków tow. tow.: Walczakowi i Sołtysiakowi. Opracowali oni gazetkę graficznie, za opatrąjąc ją w zdjęcia i rysunki.

Gazetka nasza, poświęcona Narodowemu Plebiscytwi Pokoju wzbudziła żywe zainteresowanie wśród robotników fabryki. Jest to dla nas wskazówka, jak powinniśmy ją redagować, aby spełniać należycie swe zadanie i stworzyć sobie perspektywę ponownego uzyskania zaszczytnego wyróżnienia.

L. NARKIEWICZ członek komitetu redakcyjnego Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych.

Zółwie tempo robót w gmachu ZPGG w Gdańsku

Zarząd Budowlany nr 4 prowadzi obecnie roboty wykończeniowe w gmachu administracji ZPGG w Gdańsku. Jak wiadomo, z powodu wielu trudności omawianych kilkakrotnie na łamach „Głosu Wybrzeża” nie dotrzymano terminu zakończenia robót. Podobnie teraz przebieg końcowego etapu robót nie wróży, że budynek ten w najbliższym czasie będzie całkowicie wykonany.

Na jednej z narad, które zwołał kierownictwo ZB nr 4 przesta-

wiele ZPGG przyrzekli pomóc w szybkim zakończeniu robót. Ale przyrzeczenie to nie zostało dotrzymane. W dalszym ciągu brak jest dokumentacji technicznej, no i kredytów.

Stanowisko ZPGG w tej sprawie utrudnia pracę załogę ZB nr 4, która traci wiele czasu na przewożenie maszyn, narzędzi i materiałów z jednej budowy na drugą.

ST. AUGUSTYN murarz

W PORTACH I NA MORZU

SUKCES STATKU „WANDA”

Załoga statku Żegluga Przybrzeżnej w Gdańsku „Wanda” zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego.

Plan ten został wykonany w 103 proc. na 6 dni przed terminem.

ZALOZI ZMP-OWSKIE NA TRZECH NOWYCH KUTRACH

Spśród kutrów rybackich „Arki” wyróż-

nia się niejednokrotnie kuter „Arka 113”, którego załoga tworzą młodzi rybacy, ZMP-wcy. Dyrekcja przedsiębiorstwa „Arka”, oceniając pozytywnie pracę młodziżowej załogi po wierzyła ZMP-owcom trzy nowe jednostki: „Arka 120”, „Arka 121” i „Arka 119”.

W CIĄGU JEDNEGO DNIA 7 TON RYBY

Dobre wyniki połowów osiągnęły ostatnio

kutry „Arka 122” z szyprem Karolem Dahlem, jednym z najlepszych specjalistów w połowach łososia i kuter „Arka 105” z szyprem Bernardem Murzą. Kutry te złowiły w ciągu jednego dnia ok. 7 ton ryby.

ZAKOŃCZENIE KURSU W ZPGG

Jak donosi nasz korespondent Kawkka, dnia 29 maja br. w świetlicy ZPGG w Nowym Porcie odbyło się zakończe-

nie kursu szkolenia technicznego I stopnia dla racjonalizatorów i przodowników pracy. Na kurs uczęszczało 27 pracowników ZPGG, PRICIP i „Hydrotrestu”.

Wykładowcami byli profesorowie Politechniki Gdańskiej: Mielnicki, Mazur i Wróbel. Z kursantów najlepsze wyniki uzyskali: Nau-mik, Niedzwiedzki, Kozioł i Lipnicki.

Radosne dzieciństwo i szczęśliwa przyszłość



W zespole portowym Gdańsk — Gdynia, obok przedszkoli i żłobków, uruchomiono w latach ubiegłych wiele ogródków jordanowskich. Bawią się w nich dzieci robotnicze.
Na naszym zdjęciu widzimy wesołą zabawę dzieci w ogródku jordanowskim na Pohulance.



Przy wielu zakładach przemysłowych w trójmieście zorganizowano przedszkola. Znajdują w nich opiekę dzieci matki pracujących.
Na zdjęciu: zespół artystyczny dzieci z przedszkola przy Stoczni Gdańskiej.



Sieroty i półsieroty oraz dzieci, które nie mają należytej opieki w domu, odzyskują radość dzieciństwa w Państwowych Domach Dziecka.
Na zdjęciu: wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Łapinie, w powiecie gdańskim Witold Młodziecki i Bronisław Kowalski budują z klocków domy.

Po co istnieją pralnie?

Po przeczytaniu tego tytułu wielo-nieodebrane w ciągu sześciu tygodni naszych czytelników pomyśli — ob. Kowalski, obawiając się stracić prawdomówność — co za nałot na pranie, napisal zażalenie do naszej redakcji. Pralnie istnieją po to, żeby prać, a nie żeby prać, przesyłając jednocześnie jego brudną bieliznę, względnie czysty odpis do dyrekcji pralni.

Tak by się zdawało i być może tak jest w niektórych pralniach. Państwowa pralnia i Chemiczna Farbiarnia w Oruni, jak czytelnicy dowiedzą się z cięgiu dwu dni.

Mieszkanie Gdyni — Cisowej, ob. Tadeusz Kowalski, postanowił zawczasu przygotować się na spotkanie wiosny. W dniu 27 lutego br. oddał w użycie Nr 16 tej pralni w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej, do oczyszczenia kanadyjki. — Mammy luty — myślał — dawno, no, najwyżej trzy tygodnie wyszczępać na oczyszczenie kanadyjki. Otrzymałem ją w sam raz na ciepłe dni.

Nie przewidział jednak „tempa” pracy oruńskiej pralni. W marcu odwiedził pralnię cztery razy. — Nie gotowa jeszcze — słyszał za każdym razem w odpowiedzi. Cierpliwie czekał dalej. — Praca pralni nie równa — myślał. W ciągu kilku tygodni w starciu z Gdanską wyrastają na ruinach wielopiętrowe kamienice. Może jednak wypranie kanadyjki jest trudniejsze. No, ale w kwietniu na pewno już ją otrzymam.

Niestety próżna to była nadzieja. Kanadyjka nie była gotowa nie tylko w kwietniu, ale i w pierwszej dekadzie maja.

Ponieważ według regulaminu pralni — „złoty” nie odpowiada za rzeczy — „złoty” nie odpowiada za rzeczy.

Czy Prezydium MRN w Gdańsku wyciągnie z tego wnioski?...

Jakość i terminy remontów domów mieszkalnych i szkół

nadal są poważną bolączką miasta Gdańska

Na posiedzeniu w drugim dniu sesji Miejskiej Rady Narodowej Gdańska, poświęconym planowi gospodarczemu miasta na rok bieżący, radni poddali ostrej krytyce wykonanie remontów domów mieszkalnych, szkół i siedzib różnych instytucji w Gdańsku.

Radny ob. Wyganowski, omawiając sprawę remontów, przytoczył jako przykład wykonanie robót w Ośrodku Zdrowia w Oruni. Prace remontowe w ośrodku prowadzone są od ub. roku. Końca ich jednak jeszcze nie widać.

Brygady robotnicze, po wykonaniu 50 proc. robót opuściły z nieznanych powodów miejsce pracy. Obecnie sytuacja jest taka, że lekarze przyjmują chorych i dokonują różnych zabiegów w pokojach, zapelnionych gruzem lub stertami materiałów budowlanych. W takich warunkach personel Ośrodka nie może wykonać swych zadań. Winę za to ponosi przedsiębiorstwo, wykonujące roboty remontowe.

O złej jakości wykonanych przez MPRB remontów szkół gdańskich w roku ubiegłym mówił na posiedzeniu przedstawiciel komitetu rodzicielskiego szkoły nr 12 na Siedleach ob. Czarnecki.

Poza tym na wczorajszym posiedzeniu omówiono sprawę marnotrawstwa materiałów budowlanych. Mówił o tym wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Marzewski i przedstawiciele komitetów blokowych. Winę za marnotrawstwo budulca ponoszą głowy nie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. M. in. bardzo często przywożone na miejsce przyszłych budowli drzewo, żelazo, cegły i piasek pozostawiane są bez jakiegokolwiek opieki w ciągu wielu tygodni.

Stan ten powinien ulec zmianie. O ochronę cennego materiału budowlanego powinny troszczyć się nie tylko firmy, ale również komitety blokowe.

Uroczystości „Dnia Dziecka” w woj. gdańskim

Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzimy w roku bież. pod hasłami: wzmocnienia walki o pokój, o szczęśliwe dzieciństwo młodego pokolenia i świetlaną jego przyszłość. Pod tymi hasłami są również organizowane imprezy w woj. gdańskim.

Uroczystości, poświęcone „Dniu Dziecka”, odbędą się na naszym Wybrzeżu w dniach 2 i 3 czerwca. Program imprez w poszczególnych miastach i powiatach jest następujący:

W GDANSKU

W dniu dzisiejszym oraz 2 czerwca zaplanowano we wszystkich dzielnicach miasta ogniska drużyn harcerskich. Przy ogniskach odbędą się pogadanki i występy artystyczne. 3 czerwca o godz. 10.30 przodownicy nauki ze szkół gdańskich zostaną przyjęci przez przewodniczącą Prezydium MRN tow. Stolarza. O godz. 10 na stadionie we Wrzeszczu odbędą się wyścigi na hulajnogach i 3-kolowych rowerach. O godz. 16 teatr „Łąka” wystawi dla dzieci sztukę pt. „Kubuś w Gdańsku”.

W GDYNI

Główne uroczystości w Gdyni odbędą się 3 bm. O godz. 10 dzieci spotkają się na poranku w teatrze „Wybrzeże”. Program po ranku przewiduje występy chórow szkolnych, recytacje indywidualne i zespołowe oraz tańce. O godz. 14.30 rozpoczyna się na Skwerze Kościuszki wycieczka na hulajnogach i rowerach dziecięcych. Zwycięzcy wyścigów otrzymają nagrody w postaci książek.

Dla dzieci z Orłowa zostały zorganizowane imprezy w szkole im. Prezydenta Bieruta. Poza tym okolicznościowe uroczystości odbędą się w szkole nr 6 na Obłuwie, w szkole nr 2 na Witominie, w szkole TPD na Grabówku i w szkole nr 16 w Chyloni.

Dzieci stoczniołców obejrzą o godz. 16-tej 3 czerwca przedstawienie sztuki „Kubuś w Gdańsku”.

W SOPOCIE

Uroczystości „Dnia Dziecka” w Sopocie rozpoczyna się dziś o godz. 17, przyjęciem przodowników nauki przez przewodniczącą Prezydium MRN. Przyjęcie odbędzie się w Liceum im. Bolesława Chrobrego. O godz. 13 w dniu dzisiejszym w klubie TPRP zostanie otwarta wystawa harcerska. W dniu 3 bm. o godz. 11 odbędą się na molo zawody sportowe młodzieży, a o godz. 13 — występy artystyczne. Zakończy je wesoła zabawa dziecięca.

W KOŚCIERZYNIE

W Kościerzynie w dniu 2 czerwca zostaną zorganizowane ogniska drużyn harcerskich.

OBWIESZCZENIA

I. U. 17/50 Sąd Powiatowy w Gdyni Wydział Cywilny w dniu 22 maja 1951r. postanowił: 1. ogłosić upadłość firmy Dom Handlowo — Przemysłowy Import — Eksport „Portomare” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, ul. 10 Lutego nr 24; 2. wyznaczyć na sędziego — komisarza sędziego S.P. Władysława Sokulskiego w Gdyni, Sąd Powiatowy, zaś syndyka masy adwokata G-acja na Płocieniaka w Gdyni, ul. Świętojańska; 3. wezwać wierzycieli, aby do dnia 31 lipca 1951 roku zgłosili swoje wierzycielności sędziemu — komisarzowi w sposób określony art. 150, 152 prawa upadłościowego w 2 egzemplarzach, z których jeden powinien być opłacony znaczkiem oplat sądowych za 60 zł, a drugi za 20 zł. 904/K

Powsz. Spółdz. Spożywców w Starogardzie Gdańskim przy ul. Rycerskiej nr 1 unieważnia potwierdzenie zgłoszenia handlu nr 299/47 z dn. 20 II, 47 wydane przez Starostwo Powiatowe Starogard do prowadzenia sklepu spożywczego nr 7 przy ul. Al. Wojska Polskiego nr 32. 906/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 księgowych zatrudni od zaraz Centrala Jajczarsko-Drobiarska. Rejonowy Zakład w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 137, parter. Wynagrodzenie wg umowy. 897/K

UNIEWAŻNIAM legitymację nauczycielską wydaną przez DOSZ nr 20359 i legitymację Gdańską wydającą ZNP na nazwisko „Fuch”, unieważniającą. 904/K

Dyskusja na wczorajszym posiedzeniu MRN potwierdziła w pełni zarzuty stawiane przedsięwzięciu budowlanemu przez nasze pismo. O marnotrawstwie materiałów, o niedostatecznej jakości robót i ich przewlekaniu pisaliśmy już wielokrotnie. Spodziewamy się, że Prezydium MRN wyciągnie z dyskusji odpowiednie wnioski i zapobiegnie tym niedociągnięciom w przyszłości.

(d).

K. ŚLUSARZOWNA

Przodownicy nauki ze szkół Wybrzeża wyjechali do stolicy — wizytą do premiera

Dużą salę świetlicy dworca gdańskiego zapelniała wczoraj koło godz. 8 dziesiąta z różnych szkół woj. gdańskiego. Zebrali się w niej przodownicy nauki, wyjeżdżający do stolicy, na przyjęcie u premiera rządu tow. J. Cyrankiewicza. Na ich pożegnaniu przybyli koledzy i koleżanki, przedstawiciele Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych.

Na twarzach wszystkich dzieci, których spotkało tak zaszczytne wyróżnienie, widać głębokie wzruszenie. 14-letni harcerz Jerzy Barlasz jest delegatem dzieci rybaków z Helu. Z dumą opowiada o swojej szkole i o swoim ojcu. — Mój ojciec jest rybakiem — mówi — przodownikiem pracy. Ja także chcę przodować w nauce. Dzięki systematycznej nauce Jerzy Barlasz zyskał sobie opinię wzorowego ucznia i dobrego druha. Za to szkoła wybrała go delegatem na przyjęcie u premiera.

Bardzo przejęty jest również uczeń szkoły podślaskiej w Garczynie pow. kościelski, Franciszek Franciowski. Jedzie do stolicy po raz pierwszy w życiu. Tyle słyszał o jej odbudowie. Teraz będzie miał możność zobaczyć to o czym słyszał.

Zbliża się czas odjazdu. Dzieci pośpiesznie stają w szeregu, by udać się na peron.

— Nie zapomnij opowiedzieć o nas, o naszej pracy — upominają Urszulę Ziolkowską jej koleżanki Krysta Perucka, Teresa Mandryk i inne, które przybyły pożegnać przedstawicielkę swej szkoły udającą się do stolicy. Urszulka jest przodownicą nauki w szkole TPD nr 1 w Sopocie. Jej niebieskie oczy śmieją się radośnie do wszystkich. Potrząsając energicznie głową zapewnia, że opowie o wszystkich dzieciach naszego Wybrzeża o ich nauce i udziale w walce o pokój.

Orkiestra gra marsza. Wśród radośnie okrzyków zernających, dzieci ustawiają się parami przed pociągami.

— Kiedy będziecie w Warszawie, mówcie o nich na pożegnaniu przedstawiciel Prezydium WRN tow. Leja — opowiedzieć o radośnym naszym życiu, o swej pracy, o tym jak walczyć o pokój.

„Głos Stoczniołwa” swoim czytelnikom

W ubiegłą niedzielę stoczniołwcy zainaugurowali sezon niedzielnych wycieczek turystycznych. Z inicjatywy redakcji gazety zakładowej „Głos Stoczniołwa” około 600 robotników i pracowników stoczni Gdańska i Gdyni wyjechało na wycieczkę do Łeby.

Pobyt w Łebie został urozmaicony występami artystycznymi i orkiestry symfonicznej stoczniołwów.

Podobne wycieczki powinny być organizowane częściej.

Gdzie można nabyć rozkład jazdy PKP?

W dniu 20 maja br. PKP wprowadziły nowy, letni, rozkład jazdy. Poważne zmiany zaszyły tak w ruchu dalekobieżnym, jak i w komunikacji podmiejskiej. W związku z tym pasażerowie chcieliby zaopatrzyć się w nowe „kieszonkowe” informatory.

Nabyć ich jest jednak niezwykle trudne. Prawie nie ma kasy biletowej na dworcach w trójmieście, ani kioski uliczne.

DOKP, wprowadzając nowy rozkład jazdy, powinna była pomyśleć także o szybkim rozprowadzeniu informatorów o zaszłych zmianach.

(a)

Uwaga - agitatorzy!

W dniu 1 czerwca o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkole Partijnego w Gdańsku odbędą się pogadanki dla agitatorów ze stoczni pt. „Do czego zobowiązuje podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju”. Po pogadance zostanie wyświetlony film.

Młodzież Gdańska przygotowuje się do zlotu w Berlinie

Zrzeszona w ZMP młodzież Gdańska intensywnie przygotowuje się do III zlotu młodzieży demokratycznej w Berlinie.

ZMP-owcy z Liceum TPD w Oliwie, przegnąc zaznajomić mieszkańców tej dzielnicy z celami i zadaniami zjazdu, zorganizowali w ubiegłą niedzielę w swej szkole akademię.

Na akademii przybyło około 500 osób, które z zainteresowaniem wysłuchały referatu ZMP-owca ob. Gawina. Po referacie odbyły się występy artystyczne zespołów młodzieżowych.

K. ŚLUSARZOWNA

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „W stoczni”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Fircyk w załotach”.

Kina

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Cyryl”, w godz. 15, 18 i 20.

Wrzeszcz — Rajka — „Dzieci z jednego podwórka, film prod. dąbskiej”, w godz. 15, 18 i 20; w niedzielę od godz. 14.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Kłopoty reżyserskie Trzaski”, prod. czeskiej, seanse w godz. 18 i 20, w niedzielę od godz. 15.

Oliwa — Polonia — „Złotocień rowarów”, prod. włoskiej, godz. 16, 18 i 20.

Gdańsk — Nowy Port „Młynarz” — „Pieczęć ziemi”, w godz. 18 i 20.

Sopot — Polonia — „Ucieczka z niewoli”, prod. czeskiej, seanse w godz. 16, 18 i 20.

Sopot — „Bajki” — „Wielka luna”, w godz. 15.30 i 19.30.

Gdynia — Atlantic — polski film „Skarb”, dozwol. od lat 10, seanse w godz. 16.50, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Warszawa — „Młotarski”, kolorowy film radziecki, godz. 16, 18.30 i 21.

Gdynia — Goplana — „Dni zdrady”, godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Chylonia — „Promień”, premiera Warszawska, godz. 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — „Fala — nieczynny”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na sobotę, 2 czerwca 1951 r.

5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Wiadomości poranne, 5.10 — Audycja dla wsi, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 5.55 — Lok. 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.45 — Program dnia, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Chwila muzyki, 7.20 — Wszelchnia Radowska, 7.40 — Muzyka, 7.55 — Wiadomości poranne, 11.45 — Głos młodych, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — Melodie ludowe, 13.15 — Muzyka z płyt, 13.25 — Program dnia, 13.30 — Audycja szkolna, 13.50 — Muzyka, 14.30 — Audycja szkolna, 14.50 — Koncert, 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 — Muzyka, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Reportaż, 17.15 — Muzyka, 17.35 — Muzyka ludowa, 18.00 — Felieton, 19.00 — Wszelchnia Radowska — kurs I, 19.20 — Koncert, 19.58 — Stan pogody, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.26 — Wiadomości sportowe, 20.30 — Przy sobocie po robocie, 21.30 — Chwila muzyki, 21.35 — Audycja literacka, 22.00 — Muzyka i aktualności, 22.30 — Gra zespołu pod dyr. Kazimierza Turowicza, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Koncert — Praga, 23.35 — Program na dzień następny, 0.02 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki, 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.53 — Komunikaty miejscowe i muzyka, 8.00 — Muzyka z płyt, 8.55 — Przerwa lokalna, 11.40 — Komunikaty miejscowe, 13.15 — Muzyka z płyt, 16.20 — Soliści szkół muzycznych przed mikrofonem, 16.40 — Spacerkiem po Wybrzeżu, 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń, 18.50 — Piosenka „Towarzysze Pracy” — śpiewa Irena Jesiakówna, przy fortepianie Władysława Walentyńcowa, 18.50 — Kącik techniki i racjonalizacji, 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 0.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Aby cena owocu równała się cenie chleba

Przy branie prowadzącej do ogromnego sadu doświadczalnego w Skierniewicach, widać ożywiającą pracę. Samochody furmanki zwożą już pierwsze materiały pod budowę gmachów Instytutu Sadownictwa, jedynej w Polsce placówki naukowej, która kordinować będzie pracę 11 zakładów hodowli i uprawy drzew owocowych. Mimo, że Instytut istnieje dopiero od paru miesięcy i nie ma jeszcze własnego pomieszczenia, trwają już intensywne badania naukowe. Teren doświadczalny stanowi rozległy, liczący 46 ha sad Warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Drzewa muszą owocować corocznie

Od kilku lat, w okresie kwitnienia drzew, skierniewickie jabłonie, śliwy czy grusze poddawane są dziwnym doświadczeniom. Z obsypanych kwieciami koron usuwa się część kwiatów, pozostawiając wiele gałęzi bez jednego nawet pączka. Ten niecodzienny wygląd drzew jest wynikiem doświadczeń nad corocznym owocowaniem.

Z Kraju Rad

ZWIĘKSZENIE „DŁUGOWIECZNOŚCI” SAMOCHODÓW

Założa Uralskich Zakładów Samochodowych postawiła przed sobą zadanie — zwiększyć dwukrotnie „długowieczność” produkowanych samochodów. M. in. postanowiono zwiększyć gwarantowany okres służby samochodu z 25.000 km do 50.000 km. W związku z tym do konstrukcji samochodu ciężarowego „Zis-5” wprowadzono szereg ulepszeń. Zwiększenie „długowieczności” samochodów, zwiększenie do 50.000 km jego przebiegu bez remontu odczekały w znacznym stopniu warsztaty remontowe i zmniejszyły zużycie części zapasowych.

NOWA AUTOMATYCZNA PRASA DLA PRODUKCJI OBUWIA

Robotnicy zakładów budowy maszyn w Leningradzie wyprodukowali dla przemysłu obuwianego specjalną prasę automatyczną dla produkcji obuwia metodą gorącej wulkanizacji. Wydajność nowej prasy jest blisko 3-krotnie większa od wydajności podobnych pras tego typu. Pierwsza nowa prasa ustawiona została w fabryce „Skorochod”.

FILMY POLSKIE NA EKRANACH KIN RADZIECKICH

Na ekranach kin moskiewskich wyświetlane są dwa filmy polskie: „Młodość nieustraszone” i „Północ będzie śnić”. Wyświetlane filmy cieszą się wielką popularnością wśród mieszkańców stolicy. W ZSRR wysłane są również filmy: „Czarny żleb”, „Dwie brzydgę”, „Kazanie piosenki”, „Ostatni etap” i inne.

Prof. Szczepan Pieniążek wraz z młodym naukowcem mgr Zygmunt Soczek postanowili w myśl tezy wielkiego agrobiologa radzieckiego Iwana Miecznikowa, że nie można być uzależnionym od kapryśnych przyrody, zmuszać drzewa do corocznego, obfitego owocowania. Aby to osiągnąć, opracowano specjalny sposób usuwania nadmiaru kwiatów.

Wzrostem chemicznym, który usuwa kwiaty bez jakiegokolwiek szkodu dla liści, spryskuje się koronę drzewa. Odpowiednio dobrane stężenie środków niszczyjących usuwa słabsze, mniej odporne na chemikalia kwiaty, pozostawiając najładniejsze i najsilniejsze. W ten sposób usuwa się nie tylko nadwyżkę kwiatów, ale przeprowadza się także ich selekcję.

Ogółem z części kwiecistych drzew koncentruje całą siłę na pozostałych zalążkach, co oczywiście doskonale wpływa na ich dalszy rozwój. W ten sposób dzięki lepszemu jakości i większej wadze owoców nie zmniejsza się plon jabłoni czy gruszy. Uwolnione zaś od kwiatów gałęzie odpoczywają aby w następnym roku w dwójnasób odrobić to „leniwo”.

„Dzięki metodzie, która „zmusza” drzewa do corocznego owocowania, podniosła się znacznie jesienne plony, zniknęła na zawsze ze słownika naszych sadowników określenie lat przystych jako lat nieurodzajów.”

Plenne i odporne drzewa niskopienne

Niemniej doniosłe i ważne dla naszej gospodarki narodowej są badania nad uprawą i hodowlą drzew niskopięnych. Przed laty

posadzono w skierniewickim sadzie szereg wysoko i niskopięnych jabłoni i śliw. W czasie mroźnych zim drzewa o wysokim, wrażliwym na działanie atmosferycznego pnia w dużym procencie wymarły. Ich niskopienne sąsiadki osłaniając pnie szeroko rozpostartymi gałęziami, uniknęły zagłady. Przykład ten ilustruje najlepiej odporność drzew niskopięnych.

Nie można ich jednak utożsamiać ze spotykanymi w podmiejskich ogródkach drzewami karłowatymi. Korony drzew niskopięnych zaczynają się na wysokości około 60 cm i dorównują wzrostem normalnym drzewom wysokopięnym.

Mrozoodporność nie jest jedynym walorem skierniewickiej odmiany. Owocuje ona o dwa lata szybciej i osiąga prawie dwukrotnie wyższy plon. Z niskiego, krzewiastego drzewa łatwiej też zrywać owoce co powoduje znaczną oszczędność roboczo-godzin.

Pasy zieleni — nowy sposób uprawy sadu

Aby jednak w wiejskich sadach rozkrzewiły się mało znane niskopienne odmiany, trzeba było opracować najlepszy sposób ich uprawy. Nauka w kraju budującym socjalizm zespolona jest nierozdzielnie z życiem i rozwojem gospodarki narodowej. Polscy uczeni — sadownicy — myśleli już nie tylko o poprawieniu uprawy w małych przyzagrodowych sadach, ale również o właściwym prowadzeniu wielohektarowych zespołów drzew owocowych. Oparta na mechanizacji metoda uprawy stała się jedną z czołowych prac Instytutu. Mechanizacja obróbki ziemi w sadach o drzewach wysokopięnych nie natriafia na żadne przeszkody. Ruchy ciągnika pomiędzy szeroko rozpostartymi gałęziami odmian niskopięnych są znacznie trudniejsze, a czasem, nawet niemożliwe. Trzeba więc było zrezygnować z tradycyjnego okopywania drzew i opracować nową metodę uprawy.

Sad w Skierniewicach poprzeczany jest długimi pasami murawy. W tych właśnie dwumetrowej szerokości pasach rosną drzewa owocowe. Pomiedzy szeregi drzew okolonych trawą znajdują się szerokie pasy uprawionej i spulchnionej ziemi. Długotrwałe i żmudne doświadczenia wykazały, że bezpośrednie sąsiedztwo trawy wpływa doskonale na wzrost i plennosć drzew. Pozostawienie w szeregach jabłoni czy gruszy pasów murawy usunęło dotychczasowe trudności

uprawy. Traktory, orząc ziemię w pewnej odległości od rozłożystych drzew, nie zaczepiają o gałęzie i nie niszczą drzewostanu.

Prace na polach doświadczalnych zostały zakończone. Obecnie prowadzi się intensywną akcję propagandową, aby jak najszybciej wyniki badań naukowych dotarły do sadów i wprowadzone zostały w życie. Rozpowszechnienie drzew niskopięnych i specjalnego systemu uprawy umożliwi konfrontację dotychczasowych doświadczeń teoretycznych z praktyką w terenie, przyniosząc zarazem ogromne korzyści naszej gospodarce narodowej.

Nauka Miczurina — drogowskazem pracy naszych uczonych

Omówione doświadczenia naukowe nie są jedynymi sukcesami pracowników Instytutu Sadownictwa. Opierając się na metodach agrobiologii radzieckiej, przenoszą do naszych sadów jej zdobycze i doświadczenia. Niezwykle interesujące są badania nad aklimatyzacją, uodpornianiem przeciw wymarzaniu oraz krzyżowaniem drzew. Prace te oparte na teorii i metodach Miczurina i Lysenki przyniosą coraz lepsze rezultaty.

W czym tkwi źródło sukcesów naszych uczonych? Źródłem tym jest ścisły związek badań teoretycznych z praktyką oraz oparcie badań na najlepszych wzorach agrobiologii radzieckiej. Dzięki wprowadzeniu metody Miczurina, naukowcom naszym udało się osiągnąć takie rezultaty, że już niedługo drzewa będą owocować rok rocznie, że pojawią się na naszym rynku lepsze i trwalsze owoce. Coraz bardziej realnych kształtów nabiera hasło naukowców skierniewickich — dajmy do tego, aby cena owoców zrównała się z ceną chleba.

K. OLBRYCHTOWNA



W dniach 25 i 26 maja br. został zorganizowany w Warszawie przez „Naszą Księgarnię” zjazd korespondentów „Płomyka”. Na zdjęciu: najmłodszy korespondent w czasie rozmowy ze starszymi kolegami — korespondentami „Sztandaru Młodych” i „Pokołenia”.



Dom TPD w Katowicach opiekuje się młodzieżą, której rodzice zginęli w czasie ostatniej wojny. Na zdjęciu: uśmiech tych dziewcząt świadczy o radości, z jaką przyjmują każdą nową książkę.

CO TO JEST

Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe?

W odpowiedzi na pytania czytelników, „Literaturna Gazieta” zamieszcza artykuł O. Litowcowa pt. „Co to jest Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe?”.

W roku 1901 — pisze autor — angielski poszukiwacz przygód, William d'Arcy otrzymał od pogrążonego po uszy w długich zadach irańskiego koncesję na prowadzenie badań oraz wydobycie ropy na południu Persji (obecnie Iranu).

Angielscy przemysłowcy i mili taryści zrozumieli w lot, jakie niezliczone bogactwa i olbrzymie korzyści strategiczne daje im koncesja d'Arcy. Już w r. 1909 stworzono Anglo-Perskie Towarzystwo Naftowe.

W miarę, jak rosło wydobycie ropy, rosły również zyski akcjonariuszy. Podczas gdy w roku 1913 towarzystwo wydobycło 81 tys. ton ropy, to w roku 1938 wydobycie wyniosło 10 milionów ton, a w r. 1950 — ponad 30 milionów ton.

Towarzystwo ciągnęło niesłychane zyski i szczerze wypłacało swym udziałowcom olbrzymie dywidendy. Iranowi przypadły w udziale jedynie okrychy z pańskiego stołu w postaci opłat koncesyjnych w wysokości 4 szylingów od tony. Bogactwa, stanowiące prawo własności narodu irańskiego, płynęły rurociągiem naftowym do Abadanu, stamtąd ładowano je na angielskie okrety — cysterny i wywożono z kraju, aby wzbogacić cudzoziemskich przedsiębiorców. W ciągu ostatnich trzech lat Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe (AIOC) wypłacało z Iranu 142 miliony funtów szterlingów zysku.

Według danych gazety amerykańskiej, „Daily Compass”, Anglii co roku wywożą z Iranu ropę na sumę przewyższającą sto krotnie obecny dochód narodowy kraju i 10.000-krotnie łączną sumę dochodów wszystkich ludzi pracy Iranu! A tymczasem w Iranie, w bezpośrednim pobliżu terenów naftowych, miliony irańskich ludzi pracy żyją w nędzy, nękani chorobami, przymierając głodem.

Dlatego naród irański żąda zwrotu bogactw kraju, domaga się, aby po nacjonalizacji prze-

Przed półfinałami mistrzostw Polski drużyn szkolnych w siatkówce i koszykówce

Przygotowania do mających się odbyć w Sopocie rozgrywek półfinałowych mistrzostw Polski w piłce siatkowej i koszykowej są już na ukończeniu. Władze szkolne dołożyły wszelkich starań, aby impreza odbywająca się pod hasłem „młodzież zwycięża” w walce o pokój przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, wypadła pod każdym względem jak najlepiej.

W zawodach, które będą dużą atrakcją dla miłośników piłki ręcznej na Wybrzeżu wezmą udział najlepsze zespoły szkół ogólnokształcących 5 województw: bydgoskiego, szczecińskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego i gdańskiego. Ogółem na starcie staną ponad 160 dziewcząt i chłopców, przy czym dziewczęta grać będą tylko w piłkę siatkową.

W siatkówce żeńskiej okręg gdański reprezentować będzie SKS przy szkole ogólnokształcącej w Oliwie, a w siatkówce męskiej uczniowie II gimnazjum im. Pińskiego we Wrzeszczu i gimnazjum im. Chrobrego w Sopocie.

Zespół koszykówki będzie oparty na graczach V gimnazjum w Oliwie i I liceum w Gdańsku.

Największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca mają siatkarze z skład których wejdzie kilku doskonałych zawodników miejscowej „Spójni” i „Kolejarza”. Poza tym możemy liczyć na wicemistrzostwo w siatkówce kobiet. Najgroźniejszym przeciwnikiem gdańszczan jest okręg bydgoski, który reprezentuje we wszystkich konkurencjach bardzo wyrównany zespół.

Drużyny, które w poprzedzających konkursach zajmują I i II miejsce w turnieju zakwalifikują się do finałów, które odbędą się w dniach 3, 4 i 5 czerwca w Warszawie w ramach ogólnopolskich igrzysk szkolnych koł sportowych.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi w sobotę o godz. 9.45, po czym do godz. 14 trwać będą spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej. W godzinach popołudniowych od godz. 15 grać będą koszykarze.

W drugim dniu zawodów w niedzielę program zawodów przedstawia się

następująco: godz. 10 do 11 — koszykówka męska, godz. 15 — 18.30 — siatkówka męska i żeńska.

Po zawodach nastąpi uroczyste rozdanie nagród zwyciężcom zespołom.

Kurs unifikacyjny dla instruktorów tenisa stołowego we Wrzeszczu

W sobotę 2 czerwca w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu zakończony zostanie ogólnopolski unifikacyjny kurs dla instruktorów tenisa stołowego. Po egzaminach o godz. 14 przebywający na kursie czołowi zawodnicy kadry narodowej rozegrają ze sobą szereg spotkań pokazowych.



Zdjęcie przedstawia grupę uczestników kursu w czasie wykładów polityczno-wychowawczych. Na pierwszym planie mistrz Polski Patyński i wicemistrz Otręmba. Wykład prowadzi instruktor mgr Nowak.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Obiecali, lecz... nie przyjechali

W malowniczej, lecz oddalonej o 12 kilometrów od Kościerzyny miejscowości Niedanowo, gdzie znajduje się Państwowa Szkoła Gospodarki Rybnej — głucho i pusto. Mieszkańcy pozabawieni są światła elektrycznego, radia oraz wszelkich rozrywek kulturalnych.

Wprawdzie w lutym br. odwiedziło nas kino objazdowe, którego pracownicy zapowiedzie-

li, że będą częściej przyjeżdżali do osamotnionej osady w celu wyświetlania filmów. Niestety, pracownicy Filmu Polskiego zapomnieli jakoś o swym przyrzeczeniu, bo do dnia dzisiejszego — kino już więcej się nie zjawiło.

Kino objazdowe, jako jedyna u nas możliwość pożytecznej rozrywki, winno stać się częstym gościem w Niedanowie.

żyjemy nadzieję, że Państwo w większym niż dotychczas stopniu zatroszczy się o regularną obsługę mieszkańców gromady Niedanowo. Uczniowie Państwowej Szkoły Gospodarki Rybnej Niedanowo

Żółwi rekord

Pismo, nadesłane ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku do Zarządu Budowlanego Nr 3, mieszczącego się w odległości zaledwie 15 metrów od nadawcy, było załatwiane 4 dni. Pismo z datą 23 maja dotyczyło zagadnienia norm. Przesłano o traktowanie go jako „pilne”, a jednak mimo to było załatwione dopiero 29 maja. Wynik pracy w Zarządzie Budowlanym Nr 3 można nazwać „żółtym rekordem”.

J. R.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. J. Fareniec. Prezydium PRN w Szumie powiadomiło nas o założeniu instalacji elektrycznej w świetlicy w Mikołajkach.

Ob. J. Maciejewski. Niedociągnięto w pracy piekarni w Wierzbucinie, o których pisałeś zlikwidowano.

Ob. S. Kurowski. Powinnościście zwrócić się do Sądu Powiatowego w Warszawie o przekazanie Sądowi Wojewódzkiemu w Gdańsku do podania należy dołączyć wniosek o otwarcie metryki urodzenia i po otrzymaniu z Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie lub odpis, stwierdzający, że akta z roku 1902 uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych. Dokumenty przesyłane w związku z akcją meldunkową są wolne od opłat. Odpisów dokumentów, wystawianych przez Urząd Stanu Cywilnego dla drugiego Urzędu S. C. bez pobrania opłaty skarbowej, nie posiłkujemy. Prosimy o załączenie dokumentu, z którego wynika, że akta z roku 1902 uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych. Dokumenty przesyłane w związku z akcją meldunkową są wolne od opłat. Odpisów dokumentów, wystawianych przez Urząd Stanu Cywilnego dla drugiego Urzędu S. C. bez pobrania opłaty skarbowej, nie posiłkujemy. Prosimy o załączenie dokumentu, z którego wynika, że akta z roku 1902 uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych.

Ob. Z. S. i M. S. Przysłał miście Szumie powiadomiło nas o założeniu instalacji elektrycznej w świetlicy w Mikołajkach.

Ob. W. Borkowski. Dochodzenie nie potwierdziło Waszych zarzutów.

Rzeszów — Gdańsk w łucznicztwie

W dniach 2 — 3 czerwca na stadionie miejskim w Gdyni odbędą się konkurencyjne zawody łucznicze pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Rzeszowa. Na program zawodów składają się bedzie trybun krótkodystansowy i długodystansowy.

Pierwszy krok szermierczy

WKKF — sekcja szermierki organizuje w dniach 2 — 3 czerwca w hali sportowej we Wrzeszczu „Pierwszy krok szermierczy” z udziałem zawodników: „Ogniwa”, AZS „Unii” Floty i „Budowlanych”. Wstęp na zawody bezpłatny.